

Protokoły mędrców Syjonu – 4

9 czerwca 2018

Przedstawiamy czwarty odcinek najbardziej kontrowersyjnej książki świata. Mistyfikacja, która spełnia się na naszych oczach.

PROTOKÓŁ 11

§ 1. Rada państwa

Rada państwa będzie służyła do zaznaczania i władzy osoby rządzącej. Rada ta, jako część ciała prawodawczego, istniejąca na pokaz, będzie stanowiła niejako komitet redagujący prawa i dekrety władzy.

§ 2. Program nowej konstytucji

Oto program przygotowywanej nowej konstytucji. My będziemy stwarzali i wykonywali prawa i rządy: 1. w formie projektów, składanych ciału prawodawczemu, 2. przy pomocy dekretów prezydenta w formie postanowień ogólnych, orzeczeń senatu, uchwał rady państwa, decyzji ministerialnych, 3. w chwili zaś odpowiedniej – w formie przewrotu państwowego.

§ 3. Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu

Ustaliwszy mniej więcej taki modus agendi (sposób postępowania), zajmiemy się szczegółami tych kombinacji, przy których użyciu mamy dokonać zmiany działania maszyn państwowych w kierunku wymienionym. Kombinacje te są to: swoboda prasy, prawo zrzeszania się, wolność sumienia, zasady systemu wyborczego i wiele innych objawów, które muszą zniknąć z repertuaru ludzkości, by ulec zasadniczej zmianie nazajutrz po ogłoszeniu nowej konstytucji.

Dopiero w chwili tej będziemy mogli ogłosić wszystkie nasze postanowienia, bowiem później wszelkie zmiany będą niebezpieczne. A oto przyczyny: jeżeli zmiany te wprowadzone

będą bezwzględnie oraz w kierunku rygoru i ograniczeń – może to spowodować wybuch rozpacz, wywołany obawą nowych zmian w tym samym kierunku. Jeżeli zmiana ta będzie dokonana w kierunku nowych ulg, wówczas może być powiedziane, że przyznaliśmy się do słabości, co poderwie autorytet niezłomności nowej władzy lub też może wytworzyć przekonania, że przejął nas strach i zmuszeni jesteśmy do ustępstw, za które nikt nie będzie nam wdzięczny, bowiem będą uważane za należne...

Jedno i drugie byłoby szkodliwe dla powagi nowej konstytucji. Konieczne jest, żeby z chwilą jej ogłoszenia, oszołomione przez dokonanie przewrotu narody – będące jeszcze pod wpływem terroru i niepewności – zrozumiały, że jesteśmy o tyle silni, o tyle nietykalni, o tyle pełni potęgi, że w żadnym razie nie będziemy liczyli się z narodami i nie tylko nie zwrócimy uwagi na ich sąd i życzenia, lecz nawet gotowi jesteśmy i zdolni z niezwalczoną siłą zgnieść ich wyrażanie i przejawianie w każdej chwili i na każdym miejscu, że wzięliśmy od razu wszystko, co uważaliśmy za niezbędne i w każdym razie nie będziemy dzielili się naszą władzą. Wówczas ze strachu zamkną oczy na wszystko i będą oczekiwali, co z tego wyniknie.

§ 4. Goje to barany

Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami a wiecie wszak, co się staje z owcami, kiedy do owczarni wkradną się wilki. Zamkną oni oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecamy im zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i pokonaniu wszystkich partii. Czy warto wspominać o tym, jak długo będą oczekiwać tego zwrotu?

§ 5. Masoneria tajna i jej „łoże” na pokaz

W jakimże innym celu wymienialiśmy i nakazaliśmy gojom całą tę politykę, nie dając im możliwości zbadania jej treści – jeżeli nie tym – żeby drogą okólną osiągnąć to, co jest prostą drogą niedosięglą dla naszego plemienia rozsianego. Posłużyło to –

jako fundament dla naszej organizacji masonerii tajnej, która nie jest znana oraz dla celów, których istnienia nawet nie podejrzewają te bydlęta – goje, znęcani przez nas do szeregów armii łóż masońskich „na pokaz”, istniejących dla zamydlania oczu gojom.

§ 6. Doniosłość żydowskiego rozproszenia

Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej słabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie niewiele pozostaje już do nadbudowania na fundamencie założonym.

PROTOKÓŁ 12

§ 1. Żydowskie pojmowanie wyrazu „wolność”

Wyraz wolność, który może być pojmowany różnorodnie, my określamy jak następuje: wolność jest prawem czynienia tego, na co kodeks pozwala. Podobne pojmowanie posłuży nam w chwili odpowiedniej do tego, aby cała wolność była w naszym ręku, bowiem prawa będą tworzyły lub niszczyły tylko to, co w myśl programu powyższego uznamy za właściwe.

§ 2. Przyszłość prasy w państwie syjońskim

Z prasą załatwimy się w taki sposób: jaką rolę gra obecnie prasa? Służy ona do podniecania potrzebnych nam namiętności lub też – egoizmom partyjnym. Bywa beztreściowa, niesprawiedliwa, kłamliwa i większość ludzi nie rozumie nawet czemu ona służy. Osiodłamy ją i weźmiemy mocno w cugle. Tak samo postąpimy z pozostałą prasą; bowiem nie mamy się co bronić od napaści prasy, jeżeli pozostaniemy jako cel tylko dla książek i broszur. Przekształcimy ów kosztowny obecnie z uwagi na konieczność cenzurowania – wytwór jawności w źródło dochodów naszego państwa, obciążymy wydawnictwa specjalnym podatkiem w markach stemplowych oraz składaniem kaucji przy organizowaniu organów prasy lub drukarni, co zabezpieczy nasz

rząd od wszelkich napaści ze strony prasy. Za ewentualną napaść będziemy karali bezwzględnie. Środki takie, jak marki i kaucje, oraz zabezpieczone przez nie kary dadzą państwu olbrzymi dochód. Co prawda, gazety partyjne mogłyby nie żałować pieniędzy, toteż będziemy je zamykali już po drugiej napaści. Nikt bezkarnie nie będzie mógł zaćmić aureoli naszej nieomyślności rządowej. Pretekstem do zamknięcia wydawnictwa będzie to, że dany organ prasy, podnieca umysły bez przyczyny i podstawy. Zwrócić uwagę na to, że między napadającymi na nas będą i przez nas stworzone organy, lecz nie będą występowały jedynie przeciwko punktom, których zmianę postanowimy.

§ 3. Kontrola prasy

Żadna wiadomość nie przedostanie się do społeczeństwa bez kontroli naszej. Cel ten osiągamy już obecnie w ten sposób, że wszelkie nowości wydawnicze otrzymywane są przez kilka agentur, które centralizują ruch wydawniczy świata całego. Agentury te będą wówczas wyłącznymi naszymi instytucjami i będą ogłaszały tylko to, co my im wskażemy. Jeżeli obecnie potrafiliśmy zawładnąć mózgami społeczeństw gojów do tego stopnia, że wszystkie prawie patrzą na zdarzenia światowe przez kolorowe szybki okularów, które my im zakładamy, jeżeli obecnie nie istnieją dla nas w żadnym państwie przeszkody tamujące drogę do tak zwanych przez głupotę gojów tajemnic państwowych – to także będzie wówczas, kiedy zostaniemy uznanymi władcami świata w osobie naszego władcy wszechświatowego. Powróćmy do przyszłości prasy: ktokolwiek będzie chciał zostać wydawcą, księgarzem, drukarzem, będzie zmuszony wyjednać sobie dyplom odpowiedni, który w razie wykroczenia będzie niezwłocznie odbierany.

§ 4. „Postęp” w pojęciu żydów

Wobec zastosowania sposobów powyższych narzędzie myśli stanie się środkiem wychowawczym w ręku rządu naszego, który nie pozwoli już masom ludowym błąkać się w ostępach; marzeniach o dobroczynnym wpływie postępu. Komu z nas nie jest wiadomo, że

te dobrodziejstwa urojone stanowią drogę do marzeń bezsensownych, z których powstały stosunki anarchiczne między ludźmi i do rządu, bowiem postęp, a właściwie idea postępu naprowadziła na myśl wszelkiego rodzaju emancypacje, nie ustalając dla nich granic. Wszyscy tak zwani wolnomyślni są anarchistami, jeżeli nie czynu, to myśli. Każdy z nich ugania się za majakami wolności, wpadając przy tym w samowolę, czyli w anarchię protestu dla protestu.

§ 5. Dziennikarstwo i literatura w państwie syjońskim

Odnosnie do prasy – to obciążymy ją zarówno, jak i wszelkie druki, podatkiem, pobieranym w markach od arkusza oraz kaucjami. Książki, liczące mniej niż trzydzieści arkuszy, będą płaciły podatek zdwojony. Zaliczymy je do kategorii broszur żeby z jednej strony zmniejszyć liczbę wydawnictw periodycznych stanowiących najskuteczniejszą truciznę drukowaną, z drugiej zaś – środek ten zmusi literatów do pisania książek tak obszernych, że nikt nie będzie ich czytał, zwłaszcza wobec ich drożyzny. Nasze wydawnictwa własne, mające zwrócić ruch umysłów w kierunku przez nas wybranym, będą tanie i zyskają wielką poczytność. Podatki położą kres lichym płodom literackim, system zaś kar wytworzy zależność literatów od nas. Gdyby nawet znaleźli się chętni do pisania przeciwko nam, to jednak nie znajdą wydawców, którzy by podjęli się drukowania. Przed przyjęciem do druku jakiegokolwiek dzieła wydawca albo drukarz będzie musiał wyjednywać od władz pozwolenie. W ten sposób zawczasu poznamy knowania, skierowane przeciwko nam i zanulujemy je, ogłaszając wcześniej wyjaśnienia na ten sam temat.

Literatura i dziennikarstwo są to dwa najważniejsze czynniki wychowawcze, dlatego też rząd nasz będzie właścicielem większości dzienników. Scentralizuje to wpływ szkodliwy prasy prywatnej, a zarazem stworzy olbrzymi wpływ na umysły. Jeżeli wydamy pozwolenie na 10 dzienników, to sami wytworzymy 30 i będziemy stale utrzymywać stosunek ten. Ogół nie powinien domyslać się tego, wydawane więc przez nas dzienniki będą z

poзору krańcowo przeciwnych kierunków i zdań, co wzbudzi do wydawnictw tych zaufanie i pociągnie do nich przeciwników naszych, nie domyślających się niczego. W ten sposób wpadną oni w nasze sidła i będą unieszkodliwieni.

Na planie pierwszym będą stały organy o charakterze ściśle urzędowym. Te będą pilnowały zawsze naszych interesów, toteż wpływ będą posiadały bardzo nikły. Na drugim planie umieścimy półurzędówki, których zadaniem będzie – nęcenie obojętnych. Trzeci plan zajmie nasza, rzekomo, opozycja, w której bodajby jeden z organów będzie stanowił antypody nasze. Przeciwnicy nasi będą uważali ową, rzekomą opozycję, za zwolenników swych i otworzą przed nami karty.

Dzienniki nasze będą przedstawiały kierunki najrozmaitsze: arystokratyczny, republikański, rewolucyjny, a nawet anarchistyczny, będą one posiadały sto rąk, z których każda będzie wyczuwała puls jakiegoś kierunku myśli społecznej. Kiedy puls zacznie bić w sposób przyspieszony, wówczas ręce te zwrócą opinię w kierunku celów naszych, bowiem osobnik podniecony traci rozsądek i łatwo poddaje się nakazom. Głupcy, którzy będą myśleli, że powtarzają zdanie dziennika, reprezentującego ich obóz powtarzać będą nasze myśli lub te, które będą dla nas pożądane. Wyobrażając sobie, że kroczą za organem partii swojej, będą szli za sztandarem, który my im wywiesimy.

Chcąc skierować odpowiednio do tego milicję gazetową, musimy całą sprawę zorganizować ze szczególną dbałością. Pod nazwą centralnego wydziału prasowego stworzymy zebrania literackie, na których agenci nasi będą niepostrzeżenie rzucali hasła i dawali sygnał. Sprzeciwiając się, zawsze powierzchownie, naszym poczynaniom, bez dotykania jednak ich istoty, organy nasze będą prowadziły polemikę bezwartościową z dziennikami urzędowymi jedynie w tym celu, aby dać nam przyczynę do wypowiedzenia się więcej szczegółowo, niż to mogliśmy skutecznie w pierwiastkowych oświadczeniach urzędowych. Rzecz prosta, iż będzie to z pożytkiem dla nas.

Napaści na nas spowodują jeszcze i to, że poddani upewnią się co do zupełnej swobody gadania, nasi zaś agenci będą mieli podstawy do twierdzenia, że dzienniki występujące przeciwko nam, zajmują się czystą paplaniną, bowiem nie są zdolne znaleźć istotnych przyczyn do rzeczowego obalenia treści rozporządzeń naszych

Podobne, niedostrzegalne dla uwagi społecznej, niemniej jednak pewne, zarządzenia w sposób najpewniejszy skierują zaufanie w stronę rządu naszego.

Dzięki tym zarządzeniom będziemy w zakresie spraw politycznych, w miarę potrzeby pobudzali lub uspokajali umysły – przekonywali lub dezorientowali, przez drukowanie to prawdy, to znów kłamstw, to pewnych danych – to znów przeczenia im, odpowiednio do tego, czy przyjęto je dobrze, czy też źle. Zawsze jednak będziemy ostrożnie badali grunt, zanim uczynimy krok. Będziemy odnosili nad przeciwnikami naszymi pewne zwycięstwa, bowiem tamci nie będą rozporządzali organami prasy, w których mogliby wypowiedzieć się całkowicie, a to z powodu wymienionych wyżej zarządzeń przeciwko prasie.

Kamienie probiercze, użyte przez nas w prasie trzeciej kategorii, będą w razie potrzeby energicznie niszczone przez urzędówki nasze.

§ 6. Solidarność żydowsko-masońska we współczesnej prasie

Już obecnie, bodajby w formach przestrzeganych przez dziennikarstwo francuskie, istnieje solidarność masońska, wyrażona w haśle: wszystkie organy prasy związane są wzajemnie tajemnicą zawodową. Żaden z członków tej prasy, na kształt augurów starożytnych, nie wyda tajemnicy informacji swoich, jeżeli nie postanowiono ogłosić ich. Żaden z dziennikarzy nie zdecyduje się na zdradzenie tajemnicy tej, bowiem żaden z nich nie jest przyjmowany do świata literackiego, o ile nie miał w przeszłości jakiej haniebnej rany. Rany te ujawniono by zaraz dopóki zaś są ukryte, aureola dziennikarza przyciąga przekonania większości. Tłumy z zapałem kroczą za nim.

§ 7. Obudzenie żądań społecznych na prowincji

Wychowanie nasze dotyczy zwłaszcza prowincji. Konieczne jest, byśmy tam obudzili te pragnienia i dążności, przy pomocy których moglibyśmy w każdej chwili zaatakować stolicę, przedstawiając je za niezależne pragnienia i dążności prowincji. Rzecz prosta, iż źródłem my będziemy zawsze. Potrzebne nam to, bo niekiedy, dopóki nie posiadamy jeszcze pełni władzy – stolice bywały opłatanie przez prowincjonalną opinię narodu, czyli większości, zorganizowanej sztucznie przez agentów naszych. Potrzebne nam to, by stolice w momencie psychologicznym nie potrzebowały nad faktem dokonanym debatować, bodaj już dlatego, że znalazł on uznanie większości prowincjonalnej.

§ 8. Nieomyślność nowego ustroju

W okresie nowego ustroju, będącego przejściem do panowania naszego, nie można pozwolić na demaskowanie przez prasę nieuczciwości społecznej. Konieczne jest, by myślano, że nowy ustrój zadowolili wszystkich o tyle, że nawet znikła przestępczość. Przejawy przestępczości mogą być znane tylko ofiarom lub świadkom przypadkowym.

PROTOKÓŁ 13

1. Potrzeba chleba powszedniego

Potrzeba chleba powszedniego zmusza gojów do milczenia i do zostania naszymi uległymi sługami. Agenci spośród nich, przyjęci do naszej pracy, będą w myśl rozkazów naszych rozpisywali się o tym, co według nas będzie najodpowiedniejsze dla ogłaszania bezpośredniego w dokumentach urzędowych, my zaś tymczasem, korzystając z podjętej dyskusji, przeprowadzimy zarządzenia pożądane i ofiarujemy je ogółowi, jako fakt dokonany. Nikt nie ośmieli się domagać odwołania rzeczy już przesądzonej, tym więcej, że przedstawimy ją jako ulepszenie. Jednocześnie prasa zwróci umysły w kierunku nowych spraw.

§ 2. Kwestie polityczne

Nauczyliśmy však ludzi szukania wiecznie czegoś nowego. Do dyskusji nad tymi sprawami nowymi rzucają się bezmózgowi kierownicy losów niezdolni dotychczas pojąć, że nie mają wyobrażenia o tym, do czego się biorą. Kwestie polityki dostępne są wyłącznie dla twórców i kierowników jej w ciągu wielu wieków.

Ze wszystkiego tego staje się widoczne, że ubiegając się o zdanie tłumu, ułatwiamy bieg nowego mechanizmu. Możecie zauważyć, że szukamy niejako uznania nie dla czynów, lecz dla słów, wygłoszonych przez nas w danej kwestii. Głosimy stale, że myślą kierowniczą naszych poczynąń jest nadzieja, a nawet pewność służenia dobru powszechnemu.

§ 3. Sprawy przemysłowe

Aby odciągnąć ludzi zbyt niespokojnych od debatowania nad kwestiami politycznymi, rzekomo przeprowadzamy obecnie nowe zagadnienia, a mianowicie – sprawy przemysłowe. Niech sobie szaleją na terenie tym. Masy zgadzają się na próżnowanie, na odpoczynek po rzekomej działalności politycznej (której nauczyliśmy ich, aby przy pomocy tego walczyć przeciwko rządowi) – jedynie pod warunkiem posiadania nowego zajęcia, zawierającego, jak im to wskazujemy, również treść polityczną.

§ 4. Uciechy, Domy Ludowe, Konkursy i Sporty

W obawie, że ludzie owi dojdą do jakichś wniosków, zwracamy ich uwagę przy pomocy uciech, zabaw, namiętności, Domów Ludowych. Niezadługo przy pośrednictwie prasy zaczniemy ogłaszać konkursy w dziedzinie sztuki, sportu wszelkiego rodzaju: sporty te odwrócą ostatecznie umysły od kwestii, w których zakresie musielibyśmy walczyć z nimi. Odzwyczajwszy się stopniowo coraz więcej od myślenia samodzielnego, ludzie zaczną mówić unisono z nami, bowiem my jedynie zaczniemy propagować nowe kierunki myśli za pośrednictwem tych, rzecz prosta osób, z którymi o solidaryzowanie się nie możemy być

pomawiani.

§ 5. „Prawda jest jedna”

Rola utopistów liberalnych będzie ostatecznie ukończona, kiedy władza nasza zyska uznanie. Do tej chwili przydadzą się nam bardzo. W myśl tego będziemy jeszcze zwracali umysły w kierunku wszelkich fantastycznych wymyślonych teorii, rzekomo nowych i postępowych. Wszak z zupełnym powodzeniem zawróciliśmy postępem bezmózgie głowy gojów i nie ma wśród nich ani jednego rozumiejącego, że wyraz ten, o ile nie dotyczy wynalazków materialnych, nie ma nic wspólnego z prawdą, bo ta jest jedna i nie ma w niej miejsca dla postępu. Postęp jako idea fałszywa, służy do zagmatwania prawdy, by nikt nie znał jej prócz nas, którzy ją strzeżemy.

§ 6. Wielkie problemy (zagadnienia)

Kiedy już obejmiemy władzę, mówcy nas będą głosili wielkie problemy, które by poruszały całą ludzkość w tym celu, by koniec końców uznała nasze dobroczynne rządy. Któż wówczas podejrzewać może, że wszystkie problemy (zagadnienia) owe były przez nas dobrane w myśl planu politycznego, którego nikt nie mógł odgadnąć w ciągu wielu wieków.

PROTOKÓŁ 14

§ 1. Religia przyszłości

Kiedy już zaczniemy królować, istnienie innej religii będzie dla nas niepożądane, poza naszym kultem jedyne Bóstwa, z którym losy nas łączą wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez które losy nasze związane są z losami świata. Dlatego też powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powodu powstaną ateści współcześni, to jako stopień przejściowy nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą słuchały naszych kazań o religii mojżeszowej. Religia ta, będąca systemem trwałym i ściśle obmyślonym, doprowadziła do podboju przez nas

wszystkich narodów. Podkreślać będziemy również jej prawdę mistyczną, na której jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza!

§ 2. Metody, przy pomocy których wykazywać będziemy gojom dobrodziejstwa naszych rządów

Przy każdej sposobności będziemy drukowali artykuły, w których przeprowadzimy porównanie między poprzednimi, a naszymi dobroczynnymi rządami. Łaska pokoju, bodajby wymuszonego uwydatni jeszcze więcej dodatnie strony rządu naszego. Omyłki administracji gojów będziemy opisywali w barwach najjaskrawszych wszczepiwszy taki wstręt do nich, że narody będą wołały pokój w stanie niewoli pańszczyźnianej, niż prawa owej znamienitej wolności, które tak ją zmęczyły, że wyczerpały źródła ludzkiego istnienia, będące eksploatowane przez tłum awanturników, nie wiedzących, co czynią...

Bezużyteczne zmiany rządów, do czego my podbechtywaliśmy gojów, podkopując gmachy ich państw – do takiego stopnia uprzykrzą się narodom, że będą one wołały znosić od nas wszystko, byle tylko nie były narażone na powtórne przeżycie tych samych zaburzeń i przeciwności. My zaś będziemy ze szczególnym naciskiem uwydatniali błędy historyczne rządów gojów, które w ciągu tylu wieków męczyły ludzkość, wskutek braku przenikliwości we wszystkim, co dotyczy istotnego dobra. W pogoni za fantastycznymi projektami dobra społecznego rządy gojów nie spostrzegły się, że projekty coraz więcej się psuły, a nie poprawiały stanu stosunków powszechnych, na których gruntuje się życie ludzkie. Cała siła naszych zasad i środków będzie zawarta w tym, że będą przez nas głoszone i komentowane jako kontrast jaskrawy zgangrenowanego dawnego ustroju społecznego.

§ 3. Niedostępność poznania religii przyszłości.

Zabronimy Chrystusa. Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt nigdy nie będzie krytykował

wiary naszej z jej istotnego punktu widzenia, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nigdy nie ośmielą się zdradzić jej tajników.

§ 4. Pornografia i przyszłość słowa drukowanego

W krajach uważanych za stojące na czele, stworzyliśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętną. Przez czas pewien po objęciu władzy będziemy popierali rozwój tej literatury, by uwypuklić kontrast programów i głosów, które zbiegną z wyżyn naszych. Mędrcy nasi wychowani do kierowania gojami, będą układali nowe projekty, artykuły, przy których pomocy będziemy wpływali na umysły, kierując je w stron wybranych przez nas pojęć i nauk.

PROTOKÓŁ 15

§ 1. Równoczesny przewrót wszechświatowy i bezwzględne tępienie spisków i tajnych stowarzyszeń

Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień po ostatecznym uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących (do tej chwili być może – wiek cały), wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, którzy z bronią w ręku sprzeciwiać się będą objęciu przez nas panowania.

Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego również będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy, bowiem służyły i służą nam. Skasujemy je, członków zaś wyślemy do lądów odległych od Europy.

§ 2. Przyszłe losy gojów-masonów

Podobnie, jak powyżej, postąpimy z tymi gojami, masonami, którzy wiedzą zbyt wiele. Ci, którzy dla jakichkolwiek przyczyn ułaskawimy, będą wiecznie lękali się zesłania. Wydamy

prawo, w myśl którego wszyscy byli członkowie stowarzyszeń tajnych będą wysłani z Europy, jako środowiska władzy naszej. Decyzje rządu naszego będą ostateczne i bezapelacyjne.

§ 3. Mistyczność władzy

W stowarzyszeniach gojów, gdzie zasialiśmy ziarna nieładu i ciągłych protestów, można przywrócić porządek tylko przy użyciu środków bezwzględnych, dowodzących istnienia niezłomnej władzy. Nie warto zwracać uwagi na ofiary, składane na ołtarzu pomyślności przyszłej. Na osiągnięciu pomyślności, chociażby kosztem ofiar, polega obowiązek władzy, świadomej że istnienie jej polega nie na przywilejach, lecz na obowiązkach.

Głównym czynnikiem niewzruszalności władzy jest utrwalenie nimbu potęgi, który można zdobyć jedynie przez wspaniałą nieomyślność władzy, która posiadałaby nietykalność, wypływającą z przyczyn mistycznych – z wyboru Boskiego. Takim było właśnie do ostatnich czasów samowładztwo rosyjskie, jedyny poza papieżem, poważny wróg nasz. Przypomnijcie sobie, że zalana krwią Italia nie tknęła włosa z głowy Sulli, który krew tę wytoczył. Sulla dzięki swojej odwadze stał się bóstwem w oczach narodu, choć znęcał się nad nim. Dzielny powrót Sulli do Rzymu uczynił go nietykalnym. Naród nie tyka człowieka, który zahipnotyzuje go swoim męstwem i siłą ducha.

§ 4. Rozmnażanie łóż wolnomularskich

Do chwili, kiedy obejmiemy władzę, będziemy stwarzali i rozmnażali łóż wolnomularskie we wszystkich państwach świata. Wciągniemy do łóż tych wszystkich przyszłych i obecnych działaczy wybitnych, bowiem łóż te będą centralnym punktem informacyjnym i ośrodkiem wpływów.

§ 5. Łóż masońskie pod zarządem mędrców syjońskich

Wszystkie łóż poddamy jednemu, znanemu tylko przez nas zarządowi, złożonemu z mędrców naszych. Łóż będą posiadały przedstawiciela, maskującego ów centralny zarząd masonerii

oraz ogłaszającego hasła i programy. W łóżach tych zadzierzgniemy węzeł ze wszystkimi czynnikami rewolucyjnymi i wolnomyślnymi. Będą one się składały z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Najtajniejsze projekty polityczne będą znane i podległe naszemu kierownictwu od chwili powstania. W liczbie członków łóż będą prawie wszyscy agenci policji narodowej i międzynarodowej, bowiem ich współpraca jest dla nas niezbędna. Policja ma możliwość nie tylko załatwiania się po swojemu z opornymi lecz również i ukrywania dzieł naszych, stwarzania przyczyn do niezadowoleń itd.

§ 6. Masoneria kierownikiem wszystkich tajnych stowarzyszeń

Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferzyści, karierowicze i w ogóle ludzie po większej części lekkomyślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudne. Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm maszyny, wymyślonej przez nas. Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zmącić, a zbyt wielka solidarność jego rozprzegła się. Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, na czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najprawowierniejszy ze sług naszych. Jest to naturalne, że my, nie zaś ktoś inny, będziemy kierowali sprawami i czynnościami masonerii, ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny każdego działania; goje zaś nie wiedzą, nawet nie znają wyników bezpośrednich, obchodzi, ich zwykle tylko chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonywaniu projektów. Nie wiedzą o tym, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy lecz dzięki poddaniu przez nas myśli odpowiedniej.

§ 7. Po co goje zapisują się do łóż masońskich?

Goje zapisują się do łóż, jedni – powodowani ciekawością lub też nadzieją dobrania się tą drogą do pieroga społecznego, inni zaś, aby uzyskać możliwość wypowiedzenia publicznego swoich nieziszczalnych i bezpodstawnych marzeń; ci pragną okłasków i emocji, która daje powodzenie, a której im nie szczędzimy. Nie wzbraniamy im tego powodzenia, by korzyści z powstałej na tle

tym zarozumiałości i przekonania o wartości własnej dla nas, żydów, jak najlepiej wyzyskać. Przy pomocy tych czynników ludzie niepostrzeżenie przejmą się nakazami naszymi, nie strzegąc się w ich przekonaniu, że nieomyślność wytwarza myśli własne, ale cudzych nie przejmują.

§ 8. Psychologia gojów

Nie wyobrażacie sobie nawet, jak łatwo najrozumniejszych gojów doprowadzić do naiwności nieświadomej, o ile przekonani są o wartości własnej, a jednocześnie, jak łatwo przy pomocy najmniejszego niepowodzenia, bodajby braku oklasków, pozbawić ich pewności siebie i doprowadzić do zupełnej uległości, byle tylko zapewnić im nowe powodzenie. O ile nasi lekceważą powodzenie, byle przeprowadzić plan dany, o tyle goje gotowi są zaniedbać wszelkie plany dla chwilowego powodzenia.

Psychologia powyższa gojów ułatwia nam znacznie zadanie kierowania nimi. Dzięki nam wsiedli na konika marzeń o pochłonięciu, indywidualności ludzkiej przez jednostkę kolektywizmu, nie pojęli jeszcze i nie pojmą nigdy myśli że „kolektywizm” stanowi jawne pogwałcenie praw najważniejszych natury, która od początku świata tworzyła jednostki nie podobne do innych mając na celu właśnie indywidualność. Jeżeli byliśmy zdolni doprowadzić ich do takiego szalonego zaślepienia, czyż nie dowodzi to z zadziwiającą wyrazistością, do jakiego stopnia umysł gojów nie jest po ludzku rozwinięty, w porównaniu z umysłem naszym! Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia.

§ 9. Celowość ofiar

Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu poważnego nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków lub liczyć ofiar składanych, aby osiągnąć cel. My nie liczymy ofiar spośród nasienia bydłęcego – gojów, choć złożyliśmy ofiarę i z wielu naszych, lecz w zamian stworzyliśmy dla naszych taką

sytuację w świecie, o jakiej nie mogli marzyć. Stosunkowo nieliczne ofiary spośród nas ochroniły od zguby narodowość naszą.

§ 10. Egzekucje nad masonami

Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyśpieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie niż nas, którzy jesteśmy jej twórcami.

Masonów będziemy traciłi w taki sposób, że nikt prócz braci nie będzie mógł się domyśleć, nawet same ofiary; wszystkie one umierają w chwili, kiedy zachodzi potrzeba tego, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tym, nawet bracia nie ośmielą się protestować. Stosując środki podobne, wyrwaliśmy z masonstwa wszelki zarodek protestu przeciwko zarządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm, jednocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnej posłuszeństwa.

§ 11. Upadek powagi praw i władzy

Pod wpływem naszym wykonanie praw gojów spadło do minimum. Powaga jest zachwiana przez komentowanie wolnomyślne, wprowadzone przez nas do tej sfery. W najważniejszych sprawach politycznych i zasadniczych, sądy wydają wyroki w myśl wskazań naszych, widzą sprawy w takim świetle, jakim je zabarwiamy dla administracji gojów, rzecz prosta, przez osoby podstawione, z którymi na pozór nie mamy nic wspólnego oraz przy pomocy opinii gazet i innych środków. Nawet senatorowie i przedstawiciele wyższej administracji korzystają z rad naszych. Zwierzęcy par excellence umysł gojów niezdolny jest do analizy i obserwacji, tym więcej zaś nie może przewidzieć, co ma na celu odpowiednie postawienie danej sprawy.

§ 12. Naród wybrany

W tej różnicy co do zdolności myślenia dają się łatwo upatrzeć cechy człowieczeństwa, oraz tego, że jesteśmy narodem wybranym. To odróżnia nasz umysł od instynktownego zwierzęcego

umysłu gojów, którzy widzą, lecz niezdolni przewidzieć lub dokonać wynalazku (z wyjątkiem wynalazków materialnych). Z powyższego jasne się staje, że natura sama przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata.

§ 13. Zwięzłość i jasność praw w państwie syjońskim

Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych oraz zaznaczenia ich dobroczynnego wpływu, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwięzłe, jasne niewzruszone i bez żadnych komentarzy, toteż każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego. Wówczas znikną wszelkie nadużycia wskutek odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku wobec władz przedstawiciela wyższych sfer rządzących.

§ 14. Środki przeciwko nadużyciom władzy

Nadużycia władz, stojących niżej od tej instancji ostatniej będą karane z taką bezwzględnością; że każdy straci chęć do eksperymentów w tym rodzaju. Będziemy skrzętnie badali każde działanie do administracji, od której zależny jest bieg maszyny państwowej, bowiem demoralizacja administracji powoduje demoralizację ogólną. Ani jeden fakt pogwałcenia prawa, ani nadużycia władzy nie pozostanie bez przykładowej kary.

§ 15. Surowość kar w państwie syjońskim

Ukrywanie wykroczeń, solidarna pobłażliwość między osobami, pracującymi w administracji – wszystko to zniknie wobec pierwszych przykładów wymierzania surowych kar celowych za najmniejsze zachwianie jej powagi dla zysku osobistego. Delikwent ukarany nawet nieproporcjonalnie w stosunku do winy będzie niejako żołnierzem, ginącym na posterunku administracyjnym, w imię pożytku dla władzy, zasad i prawa, które nie dopuszczają przejścia z drogi społecznej na osobistą ludzi, kierujących rydwanem społecznym. Na przykład sędziowie

nasi będą wiedzieli, że pragnąc pochwalić się nierozsądnym miłosierdziem, gwałcą przepisy sprawiedliwości, stworzone w celu naprawy ludzi przy pomocy kar za przestępstwa, nie zaś dla manifestowania zalet duchowych sędziego. Przejawienie zalet tych jest zupełnie odpowiednie w życiu prywatnym, lecz nie na gruncie społecznym, stanowiącym podstawę wychowawczą dla ludzi.

§ 16. Wiek prekluzyjny (ostateczny) sędziów

Nasz personel sądowy będzie pracował nie dłużej, jak do lat 55, po pierwsze dlatego, że starcy z większym uporem obstają przy powziętym z góry zdaniu, trudniej poddając się rozporządzeniom nowym, po drugie zaś dlatego, że da nam to możliwość osiągnięcia łatwości w przenoszeniu personelu, który z tym mniejszą trudnością ugnie się pod naciskiem naszym. Kto chce pozostać na zajmowanym stanowisku, będzie musiał być ślepo posłuszny, żeby zasłużyć na to.

§ 17. Sędziowie w państwie syjońskim

Sędziowie nasi wybierani będą spośród takich ludzi, którzy będą dobrze wiedzieli, że zadaniem ich jest karanie i stosowanie prawa, nie zaś marzenie o przejawianiu liberalizmu kosztem państwowego planu wychowawczego, jak to sobie obecnie wyobrażają goje. Przenoszenie sędziów powoduje prócz tego zmniejszenie solidarności zbiorowej kolegów i przykuje wszystkich do interesów państwa, od którego będzie los ich zależał. Młode pokolenie sędziów będzie wychowywane w poglądach, że niedopuszczalne są nadużycia podobne, które by mogły zepsuć porządek ustalony we wzajemnych stosunkach poddanych,

§ 18. Następstwa liberalizmu sędziów i władzy gojów

Obecni sędziowie gojów pobłażliwi są dla wszystkich przestępstw, nie mają bowiem właściwego poglądu na obowiązki swoje, a to dlatego, że władcy obecni, mianując sędziów, nie troszczą się o wpojenie w nich poczucia obowiązku i

zrozumienia zadań. Podobnie jak zwierzęta wypuszczają potomstwo swe po zdobycz – goje rozdają podanym swoim stanowiska zyskownie, nie myśląc nawet wyjaśnić im, po co utworzono dane stanowisko. Z tej przyczyny rządy gojów burzone są przez ich własne siły, przez działania ich własnej administracji.

Niechże dla rządu naszego będzie jeszcze jedną lekcją ten przykład, do jakich wyników doprowadzają działania podobne.

§ 19. Bezwzględna walka z wolnomyślnością

Wykorzenimy wolnomyślność ze wszystkich ważnych stanowisk strategicznych w rządzie naszym, od którego zależy wychowanie ludzi, podległych naszemu ustrojowi społecznemu. Stanowiska takie zajmowane będą jedynie przez osoby, wykształcone przez nas w kierunku zarządzania administracyjnego. Na ewentualny zarzut, że dymisje starych urzędników obciążą znacznie skarb, można odpowiedzieć, że po pierwsze w zamian utraconej posady, będą otrzymywali inną, prywatną, przygotowaną dla nich wcześniej, po drugie zaś przypomnę, że w naszym posiadaniu będą pieniądze całego świata, a więc rząd nie ma przyczyn liczenia się z kosztami

§ 20. Absolutyzm Judy

Absolutyzm nasz będzie pod każdym względem konsekwentny, to też wola nasza w każdej decyzji będzie szanowana i wykonywana bezwzględnie. Wola ta będzie ignorowała wszelkie szemranie, wszelkie niezadowolenie, tępiąc każdy ich przejaw czynny przy pomocy przykładnych kar.

§ 21. Prawo kasacji

Zniesiemy prawo kasacji, pozostawiając w wyłącznym naszym rozporządzeniu, a właściwie przekazując je władcy, bowiem nie powinniśmy pozwolić na to, by w umysłach mogło powstać przypuszczenie, że mianowani przez nas sędziowie mogli wydać wyrok błędny. Gdyby coś podobnego zaszło, wówczas sami

skasujemy wyrok, ukarawszy jednocześnie sędziego za niepojmowanie obowiązków – tak przykładowo, że wypadek podobny nie powtórzy się więcej. Powtarzam, że będziemy przecież wiedzieli o każdym kroku naszej administracji, którą trzeba tylko pilnować, żeby naród był z nas zadowolony, ma on bowiem prawo wymagania od dobrego rządu również dobrego urzędnika.

§ 22. Patriarchalny rodzaj władzy syjońskiego władcy

Rząd nasz będzie miał charakter patriarchalnej opieki ojcowskiej ze strony naszego władcy. Naród nasz i poddani będą go uważali za ojca, dbałego o każdą czynność, o każdy przejaw stosunku wzajemnego poddanych, oraz ich stosunku do władcy. Wówczas w takim stopniu przejmą się myślą, że niemożliwe jest obejść się bez takiego kierownictwa i opieki, o ile się chce żyć w spokoju, iż uznają samowładztwo naszego władcy z czcią, zbliżoną do ubóstwiania, zwłaszcza kiedy się przekonają, że władza funkcjonariuszy naszych nie zastępuje jego władzy, bowiem jest tylko ślepym jej wykonaniem. Będą zadowoleni, że uregulowaliśmy wszystko w ich życiu, jak to robią rodzice rozsądni, pragnący wychować dzieci w zasadach posłuszeństwa i obowiązku. Wszak narody w stosunku do tajników polityki naszej są wiecznie dziećmi. To samo i ich rządy.

§ 23. Prawo silniejszego jedynym prawem w państwie syjońskim

Widzicie z powyższego, że despotyzm nasz ugruntowany będzie na prawie i obowiązku: zmuszanie się do spełnienia obowiązku jest atrybucją rządu, będącego ojcem dla poddanych. Rząd ma po swojej stronie prawo silniejszego, aby korzystać z tego prawa do skierowania ludzkości w stronę ustroju określonego i naturalnego, czyli w stronę posłuszeństwa. Wszystko na świecie jest posłuszne, jeżeli nie ludziom, to okolicznościom, albo naturze własnej lecz w każdym razie czemuś silniejszemu. Bądźmy zatem tym czymś silniejszym w imię dobra. Obowiązani jesteśmy bez wahania poświęcać jednostki, gwałcące porządek ustalony, bowiem w przykładowym karaniu zła spoczywa doniosłe zadanie wychowawcze.

§ 24. Król izraelski – patriarchą świata

Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patriarchą świata. Ofiary niezbędne, złożone dla niego, z powodu swej celowości nigdy nie dorównają liczbie ofiar, złożonych w ciągu wieków przez manię wielkości, zawartą w konkurencji rządów gojów. Król nasz będzie nieustannie obcował z narodem. wygłaszając dla niego z trybuny przemówienia, które fama rozniesie natychmiast po całym świecie.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Źródło: Zbawienie.com